IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 152)**

z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 152)

6 lipca 2023 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2024 Rokiem Marka Hłaski (druk nr 3199),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Rodziny Ulmów (druk nr 3209).

W posiedzeniu wzięła udział **Monika Malessa-Drohomirecka** prezes Stowarzyszenia im. Marka Hłaski.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Radosław Iłowiecki** i **Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam też panią doktor Monikę Malessę-Drohomirecką, prezes Stowarzyszenia im. Marka Hłaski. Witam także posła Kazimierza Gołojucha, który z kolei reprezentuje projekt dotyczący rodziny Ulmów.

Dzisiejszy porządek posiedzenia Komisji obejmuje kilka punktów. Punkt pierwszy to pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2024 Rokiem Marka Hłaski (druk nr 3199). Punkt drugi to pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Rodziny Ulmów (druk nr 3209).

Czy są uwagi do porządku obrad? Są uwagi. Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem złożyć wniosek formalny o przerwę w obradach Komisji i o przerwę w projektowaniu uchwał w związku z naruszeniem według mnie przepisu art. 33a regulaminu Sejmu.

Wczoraj przewodniczący Komisji, pan poseł Babinetz, poinformował mnie, że z 13 projektów, które zgodnie z regulaminem i w terminie wpłynęły do Sejmu, Prezydium Sejmu – nie wiadomo, na jakiej podstawie, bo art. 33a mówi zupełnie o czymś innym – zdecydowało, że będzie procedowanych tylko 7 projektów. Taką informację otrzymałem od pana przewodniczącego. Powiedział, że pozostałe projekty w ogóle nie będą procedowane. Ba, powiedział, że decyzję podjęło prezydium. Rozmawiałem z jednym z członków prezydium i ta osoba twierdzi, że w ogóle o niczym nie wie. Nawet jeśli być może nie była obecna na posiedzeniu prezydium, to w ogóle jej o tym nie poinformowano.

Dzisiaj zwróciłem się do Biura Analiz Sejmowych o wykładnię art. 33a regulaminu Sejmu. Według powszechnej opinii nie ma najmniejszych wątpliwości, że po pierwsze nie Prezydium Sejmu powinno decydować o tym, co podkreślał pan przewodniczący. Wszystkie projekty uchwał powinny być procedowane na posiedzeniach Komisji. Dopiero Komisja, podejmując decyzję, może wnioskować do Sejmu. Przypomnę też, że wszystkie

projekty zostały skierowane do procedowania w Komisji przez panią marszałek. Wszystkie mają nadany numer druku sejmowego. Dopiero Komisja może podjąć decyzję o tym, że 5 projektów może, jak wyraźnie mówi o tym przepis, a 2 ewentualnie dodatkowo… Komisja może wnioskować o ich przyjęcie, ale o wszystkim powinien decydować Sejm, a nie Komisja, a już Prezydium Sejmu to nie wiadomo, na jakiej podstawie.

Kończę już, pani marszałek. Pan przewodniczący jeszcze mówi, że tak było od dawna czy tak było przez lata. No to przez lata przepis prawa był naruszany i procedowanie było niezgodne z prawem. Do czasu ostatecznej opinii BAS wnoszę o to, by przerwać procedowanie tych wszystkich projektów i poczekać na wykładnię. Chociaż z legislatorami dzisiaj też rozmawiałem, ale to sami legislatorzy też chcieliby pewnie poznać opinię BAS. Wnoszę, aby do tego czasu nie procedować tych 7 projektów, nie wiadomo na jakiej podstawie i dlaczego wybranych przez Prezydium Sejmu albo może tylko przez pana przewodniczącego czy pana Suskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeśli można, najpierw ja. Niestety pan poseł mija się z prawdą, bo mówiłem o prezydium Komisji, a pan poseł uparcie mówi o Prezydium Sejmu. Pan wielokrotnie mówił o Prezydium Sejmu.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

A to już się przejęzyczyłem. To przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to dziwne przejęzyczenie.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziwne przejęzyczenie w przypadku kogoś, kto zarzuca nam jakieś działanie niezgodne z przepisami czy z regulaminem.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

To przepraszam. Chodziło oczywiście o prezydium Komisji. Tak jak mówię, art. 33a, gdzie nie ma słowa o prezydium Komisji. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. To teraz kto? Pani marszałek nie. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie pośle, to, czy wybieramy 5 czy 7 patronów roku, zależy od zapisu regulaminowego. W regulaminie jest 5, a za specjalną zgodą marszałek Sejmu można tę liczbę powiększyć do 7. Aby taka zgoda wystąpiła, przewodniczący Komisji występuje do marszałek Sejmu o to, aby można było tych patronów wybrać 7. Rzeczywiście wpłynęło 13 projektów. Był taki rok, kiedy wpłynęło ich 20. Próby uzgodnienia na forum Komisji z tych 20 czy 13, czy 15 – nieważne – 5 projektów metodą dochodzenia pewnie przez miesiące do tego, które to będą, raczej rzeczywiście nie przynosiły dobrych efektów.

Tak się składa, że w prezydium Komisji – akurat to dobrze, bo rzadko tak bywa, ale tak jest – są przedstawiciele wiodących klubów w Sejmie, oczywiście zarówno Prawa i Sprawiedliwości, Koalicji Obywatelskiej, jak i trzeciej drogi, jak rozumiem, która jest w tej chwili już formalnie istniejącą grupą, a którą to trzecią drogę reprezentuje siedząca tu obok mnie koleżanka, pani poseł Żelazowska. Rzeczywiście z reguły każdy z nas występuje jakby w imieniu własnych grup politycznych. No i oczywiście Lewica jest reprezentowana. Prezydium Komisji rzeczywiście przyjęło procedurę, która wydaje mi się bardzo demokratyczna i sprawiedliwa, że metodą kolejnego przybliżania z tych propozycji, które są, znajdujemy kandydatury, które zdobywają konsensus wszystkich obecnych członków prezydium, a więc musi się zgodzić i pani poseł Żelazowska, i pani poseł Scheuring-Wielgus, muszę się zgodzić ja i muszą się zgodzić przedstawiciele PiS – à propos PiS, poza panem przewodniczącym Babinetzem są pani poseł Lichocka

i pan poseł Suski. W tym roku na dwóch czy nawet trzech posiedzeniach prezydium rzeczywiście dokonaliśmy takiego wyboru. Zaproponowane kandydatury są efektem tego typu procedury. Nie ma tu żadnej tajemnicy. Nie widzę powodu, żeby tajemnica była. Wydaje nam się, że prezydium Komisji ma prawo podejmować tego typu decyzje.

To tyle mogę panu wytłumaczyć. Przykro mi, że pańskie koło nie ma swojego przedstawiciela w prezydium.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, otóż od początku tej kadencji kilka razy zbierało się prezydium Komisji. Na wszystkich tych posiedzeniach prezydium Komisji byłam obecna, jak i nasi koledzy z różnych klubów. Na pierwszym posiedzeniu naszego prezydium ustaliliśmy, że taka będzie procedura wyboru kandydatów na patronów roku. To było ogólnie znane wszystkim klubom poselskim, na które otrzymaliśmy taką zgodę. Tak też było to procedowane, panie pośle, na ostatnim naszym posiedzeniu. Naprawdę prace w prezydium też trwają długo. Nie zawsze są one takie spokojne i zgodne. W drodze konsensusu wybieramy te postacie. Tak też było na posiedzeniu, na którym wybraliśmy postacie, które będą patronami roku 2024. W zupełności zgadzam się z tym, co powiedziała pani przewodnicząca. Nie będę już tego powtarzała, ale takie są prace w naszym prezydium. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, ale jeszcze raz proponuję, by państwo zapoznali się z art. 33a. Artykuł 33a nic nie mówi o prezydium Komisji. Zgadzam się, że ostatecznie proponować można 5 projektów uchwał. Wszystko tak, ale tu nie ma ani słowa o prezydium Komisji. Państwo niezgodnie z prawem w ogóle takich ustaleń dokonują. Tu jest mowa o Komisji. Komisja powinna procedować wszystkie projekty. Wszystkie. Powinno odbyć się głosowanie. Ewentualnie 5 projektów powinno być wnioskowanych przez Komisję o przyjęcie, ale nad wszystkim i tak powinien głosować Sejm. Proszę nie mówić, że czegoś nie rozumiem, tylko proszę przeczytać art. 33a. Tam nie ma ani słowa o prezydium Komisji. Artykuł 33a mówi dokładnie… Proszę państwa, akademicki przykład – 20 poprawek trafia do jakiejkolwiek komisji. Nagle prezydium mówi tak: „Nie, nam 15 się nie podoba”.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No, panie pośle…

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Ale niech mi pani pozwoli… Słucham pani. Być może do pani to nie przemawia. Nagle tylko 5 poprawek będzie procedowanych i przegłosowanych. To jest dokładnie akademicki przykład, oczywiście z zachowaniem pewnych proporcji, dokładnie tak jak w tym przypadku. Powinny być procedowane wszystkie projekty uchwał. W art. 33a nie ma słowa o tym, o czym pani poseł Śledzińska-Katarasińska powiedziała. Nie ma nawet pół zapisu na ten temat.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Tak więc w komentarzu do regulaminu Sejmu mamy mowę o tym, że komisja zmuszona jest do dokonania selekcji, czyli jakby jest mowa o tym, że to nie Sejm, tylko komisja, ale mamy też art. 150: „Prezydium komisji kolegialnie kieruje pracami komisji”, więc dlatego to jest tak. I kolejna rzecz, dostaliśmy zgodę od pani marszałek i Prezydium Sejmu po pierwsze właśnie na to, żeby w tym roku to było nie 5, a 7 projektów, jak i termin do 7 lipca, więc musimy do jutra włącznie projekty rozpatrzyć.

W prezydium Komisji wyłoniliśmy 8 projektów, co do których była zgoda, czyli Marek Hłasko, rodzina Ulmów, Kazimierz Wierzyński, Melchior Wańkowicz, arcybiskup Antoni

Baraniak, Wincenty Witos, Romuald Traugutt i Zygmunt Miłkowski. No ale mamy zgodę na 7 i zresztą nie wynika z dotychczasowych przepisów, żeby mogła być zgoda na 8. Co prawda jakieś rozmowy o ewentualnym rozszerzaniu jeszcze trwają, ale nie wiem, czy jest szansa na to, żeby dokonać takiej zmiany regulaminu. Ponieważ wśród tych 8 projektów Hłasko, rodzina Ulmów, Wierzyński, Wańkowicz, arcybiskup Baraniak, Witos i Traugutt albo mieli jakieś wsparcie z różnych stron, albo na ten temat były różne sygnały i było szersze poparcie, a Zygmunt Miłkowski był moim autorskim pomysłem, to z konieczności wycofałem swój projekt, chociaż jestem do niego bardzo przywiązany, bo Zygmunt Miłkowski może najbardziej zasługuje na to, żeby być patronem roku, bo w przyszłym roku minie 200 lat od jego urodzin i jest postacią zupełnie zapomnianą, a niezwykle wybitną. Uznałem jednak, skoro tutaj inne projekty są popierane szerzej, że muszę wycofać Zygmunta Miłkowskiego. To tyle właściwie, co można na ten temat powiedzieć.

Natomiast mamy czas do 7 lipca i musimy wykonać to zadanie powierzone nam przez panią marszałek i Prezydium Sejmu. Skoro próbowaliśmy jakoś rozważać zmianę regulaminu Sejmu w tym kontekście, żeby na przykład zwiększyć liczbę możliwych patronów, to można natomiast sobie wyobrazić i rzeczywiście, ponieważ w regulaminie Sejmu nie jest to dokładnie sprecyzowane, jak mają wyglądać te prace i cała procedura, można byłoby zachęcić pana posła do przygotowania projektu zmiany regulaminu, pewnie już nie w kontekście tego roku, ale na przyszłość, żeby to było dokładnie doprecyzowane. W tej chwili bowiem to nie jest dokładnie doprecyzowane. Jak będzie to dokładnie doprecyzowane, to wtedy będzie to przesądzone, czy to ma zrobić prezydium Komisji, czy Komisja, czy cały Sejm. W tej chwili nie jest to…

Pewna praktyka rzeczywiście się wytworzyła wiele lat temu, a pewne obyczaje i tradycje też należy szanować, skoro to dobrze działa. Natomiast akurat raz tak się zdarza, że jakaś propozycja uzyskuje poparcie, jak na przykład Wanda Rutkiewicz, a raz jest tak, że nie. Rzeczywiście, tak jak tutaj mówiły panie przewodniczące, można byłoby w prezydium Komisji głosować do skutku, a tak długo rozmawialiśmy, żeby dojść do konsensusu i to się udało. Gdyby to się nie udało, to wtedy pewnie byłyby potrzebne głosowania. Poza tymi patronami, których wymieniłem, pozostałe propozycje nie uzyskały jakiegoś większego poparcia w prezydium Komisji, stąd tak się to potoczyło. Tyle na ten temat.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Ale złożyłem wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No to dobrze. Poddajmy go pod głosowanie, ale nie wiem, czy możemy poddać pod głosowanie wniosek, którego przyjęcie byłoby sprzeczne ze zobowiązaniem, jakie mamy wobec pani marszałek i Prezydium Sejmu. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator z Biura Legislacyjnego Radosław Iłowiecki:

Dziękuję. Radosław Iłowiecki, Biuro Legislacyjne. Ten termin, o którym pan przewodniczący wspomniał, wiąże Komisję sejmową, zatem trudno powiedzieć, kiedy ta opinia, o której pan poseł wspomniał, miałaby wpłynąć do Komisji, aby Komisja uwzględniła termin określony przez marszałka Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Ale w takim razie jak powinniśmy teraz postąpić w opinii Biura Legislacyjnego?

Legislator Radosław Iłowiecki:

Wydaje się, że Komisja nie powinna głosować nad takim wnioskiem w tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rozumiem. To w takim razie nie głosujemy, tylko przechodzimy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

W takim razie proszę bardzo panią poseł Urszulę Augustyn o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 3199. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ze względu na to, że nasz gość, autorka tekstu i samego pomysłu, pani doktor Monika Malessa-Drohomirecka, prezeska Stowarzyszenia im. Marka Hłaski, ma pociąg do Krakowa o 19.30, to bardzo proszę, żeby udzielić jej najpierw głosu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, że nie o 15.10 do Yumy. Proszę bardzo, pani doktor Monika Malessa-Drohomirecka.

Prezes Stowarzyszenia im. Marka Hłaski Monika Malessa-Drohomirecka:

Dobry wieczór państwu. Cieszę się, że w ogóle doszło do tego momentu, że mam zaszczyt i przyjemność tutaj wystąpić w roli – powiedzmy – rzeczniczki Marka Hłaski. Pytanie podstawowe, które wiele osób sobie może zadawać: Dlaczego Marek Hłasko ma dostąpić tego zaszczytu, ma zostać wyróżniony w ten spektakularny sposób? Odpowiedź nie jest łatwa, dlatego że wszelkie przymiotniki, epitety czy nawet wręcz jakieś pochwały, które powinny pojawić się przy okazji typowania czy wyróżniania kogoś, Hłaski nie dotyczą. Nie możemy powiedzieć, że on był jakimś wielkim patriotą w tym znaczeniu, które teraz funkcjonuje, ani że – powiedzmy – dokonał jakiegoś rewolucyjnego zaznaczenia się w kształtowaniu języka polskiego, ani że dokonywał jakichś specjalnych, fundamentalnych eksploracji, jeśli chodzi o historię. W takim razie powiedzmy, dlaczego? Otóż Hłasko był postacią nieprzeciętną i pisarzem bardzo odważnym. W projekcie uchwały napisałam o tym, co z całą mocą chciałam podkreślić, że on jako jeden z niewielu pisarzy współczesnych – a przynajmniej polskich współczesnych pisarzy – potrafił uczynić przedmiotem swojej twórczości codzienność i zwykłość życia. To się może wydać banalne. Mówimy „codzienność i zwykłość”, a jednak zarówno w jego wydaniu formalnym, językowym, jak i w pewnym filozoficznym podejściu ta codzienność i zwykłość nas poraża i przejmuje.

Tak jest zarówno, jeśli chodzi o wczesne opowiadania, najbardziej znane, takie jak „Pierwszy krok w chmurach”, „Ósmy dzień tygodnia” czy wiele innych, pisanych jeszcze przed wyjazdem, jak i powieści pisane za granicą. Ktoś powiedział, że jak Hłasko wyjechał, to wiadomo, że nastąpiła blokada i nie pozwolono mu wrócić do Polski, no to on już nic takiego nie napisze. Udało mu się, miał 24 lata, wspaniały debiut, kilka wydań – dwa czy trzy wydania – od razu pierwszego, debiutanckiego utworu, ale teraz już nic nie napisze. Otóż nic bardziej błędnego, dlatego że te powieści, które powstały za granicą, jak „Brudne czyny”, „Wszyscy byli odwróceni”, opowiadania izraelskie, „Drugie zabicie psa” czy ostatnia powieść „Palcie ryż każdego dnia”, napisana w Stanach, ugruntowały jego pozycję światową. Jego utwory były tłumaczone na kilkanaście języków świata.

Wracam do tego podstawowego wątku czy tematu, który wyróżnia Hłaskę, tzn. do tego, że on niczego nie wymyślał. On przedstawiał w sposób dla niektórych nawet po prostu brutalny, a na pewno okrutny ludzką naturę, splątanie ludzkich losów, często tragiczne i niemające właściwie żadnych szans na rozwiązanie. Można powiedzieć i tak się wypowiadają niektórzy badacze, że w jego tekstach, które są pisane, co chciałam podkreślić, bardzo zwyczajnym językiem… To jest też jego zaleta. Tam prawie nie ma epitetów. Tak jak wypowiadają się wielcy literatury nie tylko polskiej, ale także zagranicznej, im mniej określeń, im mniej przymiotników, tym większy kaliber pisarza. Do Hłaski można to zastosować. W tym prostym, powściągliwym, wręcz skondensowanym języku wyraża on problemy, które, jak wspomniałam, niektórzy badacze nazywają problemami o wymiarze szekspirowskim, dlatego że dotyczą istotnych, nieprzezwyciężalnych słabości ludzkiej natury. O tej właśnie ludzkiej naturze pisał Hłasko, że nikt z nas w zasadzie nie jest w stanie jej przezwyciężyć.

Jeden jeszcze wątek czy może pewna dodatkowa płaszczyzna, na której aktywność Hłaski się ujawniła, to kino, film. Wiemy, że już przed wyjazdem powstały filmy według scenariuszy opartych na jego utworach. To nie tylko „Ósmy dzień tygodnia” czy „Pętla”,

ale także znakomity film „Zbieg”, który do tej pory ogląda się świetnie i właściwie tworzy pewien kanon polskiego kina.

Żeby zamknąć sprawę, oczywiście jestem otwarta na pytania. Bardzo proszę państwa o jakieś pytania czy zagadnienia. Bardzo istotny jest wątek amerykański. Dzięki Polańskiemu Hłasko wyjechał do Stanów, ale – powiedzmy – pewna próba pomocy czy promocji ze strony Polańskiego nie była do końca udana i Hłasko się w Stanach nie odnalazł, dlatego że Hollywood karmił się i karmi do tej pory tego typu konwencją w sztuce filmowej, która była obca Hłasce. Nie mógł tam znaleźć miejsca i dla swojego sposobu wyrażania myśli, i dla samego siebie, co oczywiście było dla niego dosyć dramatycznym przeżyciem, ale z kolei było pewnego rodzaju konsekwencją świadomości, którą on miał. Chyba w którymś z listów na jakiś zarzut dotyczący obracania się w obszarze zwyczajnych spraw odpowiedział tak: „To nie moja wina, że świat poddał się czy uległ tandecie”. To były lata 60. i on miał tego świadomość, więc w zasadzie to niepowodzenie w Stanach Zjednoczonych wynikało m.in. z tego, że właściwie pobyt tam potwierdził tę skłonność świata do tandety.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani doktor. Rozumiem, że pani poseł na razie nie, to w takim razie otwieram debatę ogólną o projekcie. Proszę bardzo. Czy są pytania bądź jakieś luźne wypowiedzi? Pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam może nie tyle pytanie, co wypowiedź, bo chciałabym tutaj dopowiedzieć parę rzeczy, żeby też moi koledzy, jeżeli nie zetknęli się z prozą Marka Hłaski, jednak usłyszeli to, o czym pani nie powiedziała. To nie jest tak, że Marek Hłasko nie był patriotą w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, bo był patriotą i pisał o Polsce, z której wyjechał. Pisał odważnie. Pierwszą rzeczą, którą zrobił, gdy otrzymał stypendium i mógł wyjechać w wieku dwudziestu paru lat za granicę, to była publikacja w kilka miesięcy napisanej książki „Piękni dwudziestoletni”, wydanej w „Kulturze” Giedroycia, bardzo głośnej, bardzo krytycznej i bardzo prawdziwej wobec stalinowskiej i poststalinowskiej rzeczywistości. Podobnie było z jego powieściami „Cmentarze” i „Sową, córką piekarza”.

Marek Hłasko opisywał prawdę komunizmu i rzeczywiście opisywał ją językiem hemingwayowskim. To był język bez przymiotników. On ćwiczył swoją prozę i to, jak dociera do czytelnika, opowiadając przypadkowym ludziom gdzieś w knajpach i patrząc, czy ta historia się opowiada, czy ta historia trzyma w napięciu. Mówił o czymś, co nazywał prawdziwym zmyśleniem. To znaczy, że literatura musi być wierna życiu. To nie ma być reportaż, ale to ma być prawdziwe zmyślenie. Ma być taka historia, która dojmuje opisem rzeczywistości, egzystencji, z jaką człowiek się mierzy. W tym był rzeczywiście bardzo dobry. Jego prosty język nie był zupełnie prostym w sensie jakiejś prostackości, że to był knajacki język. Nie, to był język, który rzeczywiście pozbawiony był ozdobników, pozbawiony był przymiotników. Był właśnie troszkę taki… To była też epoka lat 50. Proszę pamiętać, że wtedy pisał Hemingway i filmy lat 50. niosły pewien prosty, trochę autoironiczny język. Hłasko był w tym świetny. To był język trochę amerykańskich lat – nie wiem – z Humphreyem Bogartem, którym się zachwycał i o którym ciągle pisał. Niekiedy cytował z filmów z Bogartem różne dialogi.

Polecam państwu „Sowę, córkę piekarza”. To jest wyśmienita gra z konwencją, jak też świadome nawiązanie do Szekspira. Potem były bardzo dobre powieści izraelskie z perspektywą biblijną, mistyczną, z perspektywą metafizyki, też przedstawioną językiem z pozoru prostym w odbiorze. To są rzeczy, które spowodowały, że Hłasko wychował całe pokolenie polskich twórców. Chyba najwybitniejszym z nich był Marek Nowakowski, który zresztą potem już nie bardzo lubił porównywanie siebie do Marka Hłaski, bo go to oczywiście przykrywało. Ale nie jest tak, że Hłasko niczego nie odkrył, nie zostawił niczego znaczącego. Nie, zostawił listy i bardzo ważne książki o Polsce, o Polakach i o tej egzystencji, ale oczywiście nie tylko, jak i pokolenie różnych twórców, którzy świadomie do niego nawiązywali, również w kinie, bo całe pokolenie twórców filmowych nawiązywało świadomie do konwencji Marka Hłaski.

Tak więc zdecydowanie wart jest tego, żeby był patronem roku. A ja się tak wymądrzam, bo całe studia na Hłasce przejechałam i napisałam pracę magisterską z „Sowy, córki piekarza”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo również za tę wypowiedź pani przewodniczącej, tylko dodam, bo tu parę razy był wspomniany Hemingway, że jednak on miał trochę inny stosunek do komunizmu niż Hłasko, przynajmniej w kontekście Hiszpanii, ale to tak na marginesie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mówiłam o warstwie językowej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Oczywiście wiem, o co chodzi. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chciałam do tego tylko dodać, bo oczywiście nie ulega wątpliwości, że jestem entuzjastką tej kandydatury, ale chciałam zwrócić uwagę na taki fakt, poza tymi znakomitymi analizami literackimi, że teoretycznie Marek Hłasko nie jest pisarzem mojego pokolenia, bo to tak wszystko się zgadza, tak? Zresztą już mogę powiedzieć, że tak było. Natomiast mam nadzieję, że się nie mylę, on do dzisiaj jest pisarzem także nowego, współczesnego pokolenia. To jest, jak gdyby siła właśnie jego przekazu, literatury, sposobu widzenia świata i tego, o czym mówiła tutaj pani poseł Lichocka. Jeżeli więc ktoś przez dwa czy trzy pokolenia przechodzi, nie starzeje się i jego literatura się nie starzeje, to chyba rzeczywiście warto podbić to dobre wrażenie, które mam i nie tylko chyba ja.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, jeszcze pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie mam wątpliwości co do tego, że warto uznać rok 2024 Rokiem Marka Hłaski, ale muszę powiedzieć, że kiedy czytam to uzasadnienie, czyli tekst uchwały, to wtedy zaczynam mieć wątpliwości, bo to, co powiedziała przewodnicząca Lichocka, jest dużo ciekawsze i rzuca dużo bardziej interesujące światło na postać Marka Hłaski niż to, co jest tutaj napisane. W związku z tym wydaje mi się, że jeżeli rzeczywiście chcemy uhonorować Marka Hłaskę, to zwłaszcza na ten jego język… Warto, żeby również tekst uchwały był napisany w sposób ciekawszy.

Ten sam… Nie, na temat pierwszego akapitu to się wypowiem, kiedy będzie o tym mowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Myślę, że możemy chyba przejść do prac, prawda? Proszę bardzo, jeszcze pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym państwa zachęcić do odwiedzenia Teatru Powszechnego w Warszawie, który w maju tego roku dał premierę przedstawienia pod tytułem „Melodramat”. Spektakl odwołuje się do „Pętli” Hłaski i jest bardzo ciekawą opowieścią o Hłasce.

A tak na marginesie to byłbym ciekaw tego patriotyzmu Hłaski, o którym mówiła pani posłanka Lichocka. Gdyby pani zechciała powiedzieć dwa zdania bliżej, to byłbym bardzo wdzięczny.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam. Nie zrozumiałam pytania.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chodzi mi o patriotyzm Hłaski, bo pani powiedziała, że był patriotą. Ciekaw jestem, cóż to był za patriotyzm.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale pani przewodnicząca Joanna Lichocka rozwinęła myśl. Uzasadniła tę swoją tezę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chyba pan się spóźnił.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie, nie spóźniłem się. Słyszałem dokładnie, co pani powiedziała i byłbym…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To niech pan to odsłucha jeszcze raz. Jak będzie pan miał wątpliwości, na następnym posiedzeniu Komisji mogę to powtórzyć.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Aha, OK. Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No ale nie wiem. Czyli co? Już wszyscy? Rozumiem, dobrze. W takim razie myślę, że pani doktor chyba chciała jeszcze zabrać głos. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia im. Marka Hłaski Monika Malessa-Drohomirecka:

Proszę państwa, czuję mały dyskomfort, dlatego że w tych zderzeniach i wypowiedziach… W wyniku tych różnych wypowiedzi można odnieść wrażenie, że w zasadzie to stowarzyszenie, które ubiega się o to, ażeby uchwalić przyszły rok Rokiem Marka Hłaski, to w ogóle go ani nie docenia, ani go nie czyta. Bardzo dziękuję pani poseł Lichockiej za to, że otworzyła mi oczy na prozę. Przyjdę na konsultacje, jeśli pani pozwoli, w wolnej chwili. Otóż teraz poza… Przepraszam za jakieś złośliwe uwagi i żarty.

Tak poważnie mówiąc, zaznaczyłam to na wstępie swojej wypowiedzi, że Hłasko był postacią nieprzeciętną, osobowością nie do podrobienia. Wszelkie wypowiedzi typu „wielkim poetą był" i „wielkim patriotą był" wyśmiałby i obśmiałby. W związku z tym się tutaj ograniczałam. Natomiast co do skali i kategorii jego prozy, to jest oczywiste, że jest to jeden z najwybitniejszych polskich współczesnych pisarzy. Zgadzam się z panią poseł w pełni, że na uwagę zasługuje m.in. „Sowa, córka piekarza" z tego względu, że jest to bardzo wyrafinowana proza, wielopiętrowa, pełna ironii i szyderstwa, jak zresztą wiele innych tekstów, niejednoznaczna, w której autor polemizuje, śmieje się, wyszydza wiele wątków, konwencji i mitów, podobnie jak w innych powieściach. Okrutny, ostry obraz jest m.in. w „Brudnych czynach", nie mówiąc o bolesnej wręcz ironii i szyderstwie w tekście „Drugie zabicie psa", o którym nieprzypadkowo wspomniałam wcześniej, którego się nie czyta normalnie, tylko się czyta z gulą w gardle.

Dziękuję pani jeszcze raz podwójnie, ponieważ sprowokowała mnie pani do tych stwierdzeń. Bardzo zachęcam wszystkich państwa, ażebyście w wolnej chwili, mimo że jest to proza trudna, niechcąca się nikomu przypodobać, zdecydowali się przynajmniej na jakieś poznanie pewnej części tej prozy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani doktor. Jeszcze pani poseł Joanna Senyszyn. Powiem może jeszcze, że nie tak dawno w tej kadencji przyjmowaliśmy uchwałę o Roku Józefa Mackiewicza i wszyscy byli za, ale chyba każdy z innego powodu. Myślę, że i w przypadku Marka Hłaski to każdy będzie miał jakieś swoje zdanie, trochę inne wyobrażenie, ale raczej chyba wszyscy będą za. Dziękuję bardzo pani doktor. Rozumiem, że pociąg już wymusza… Dziękujemy bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):

Jeszcze raz wracam do tego, co powiedziałam. W tej chwili usłyszeliśmy chociażby takie sformułowania, że jego proza była wyrafinowana, niejednoznaczna, szydercza, ale tego nie ma w tekście uchwały, a właśnie to jest kluczowe. Po prostu nie rozumiem, dlaczego ten tekst uchwały tak jakby… Nie wiem, czy mam użyć określenia „spłyca". Właśnie nie podkreśla tego, za co chcemy go uczcić. Tak jak mówię, nie mam wątpliwości, że należy to zrobić. Kiedy słucham wypowiedzi, to utwierdzam się w tym przekonaniu, a kiedy czytam tekst, to właściwie nie wiem za co. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł Urszula Augustyn. Myślę, że kończymy na tym tę debatę ogólną.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Tak, chciałam przeprosić jeszcze raz w imieniu pani doktor, która musiała nas opuścić, ale chcę podkreślić, że jest wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego i badaczką twórczości Hłaski.

Wracając do samej uchwały, proszę państwa, i na posiedzeniach Komisji, i w ogóle podczas prac parlamentarnych wielokrotnie mówiliśmy o tym, że uchwały powinny być krótkie, zwięzłe, ale przejrzyste i informujące dokładnie o tym, na co chcemy zwrócić uwagę. Tej uchwały nie pisał Hłasko, więc to nie będzie jego język. To będzie nasz język. Będziemy pracować nad tym tekstem, więc mam nadzieję, że możemy go jeszcze poprawiać, natomiast uważam, że… Bardzo dziękuję Biuru Legislacyjnemu i zespołowi językoznawców za poprawki, które absolutnie akceptujemy. One czynią ten tekst jeszcze bardziej przejrzystym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu uchwały. Rozumiem, że możemy pracować na tekście już z poprawkami Biura Legislacyjnego, tak jak w poprzednich przypadkach. W takim razie przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Czy są uwagi do tytułu uchwały? Nie widzę, ale akurat tytuł uchwały jest najprostszy w tej uchwale.

Przechodzimy w takim razie do akapitu pierwszego. Czy są uwagi do pierwszego akapitu? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka i potem pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, wydaje mi się, że pierwszy akapit nie jest w stylu naszych uchwał, bo pisanie, że „stanowi dobrą okazję”, nie jest najlepszym sformułowaniem. Myślę, że po prostu trzeba napisać, że w 2024 r. mija 90 lat od urodzin Marka Hłaski, wybitnego polskiego prozaika, autora scenariuszy filmowych i już. W związku z tym tak mniej więcej musimy napisać pierwsze zdanie. Myślę, że w ogóle całą tę uchwałę trzeba napisać…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):

Dziękuję. Mam dokładnie tę samą uwagę, że „stanowi dobrą okazję” to jest niefortunne sformułowanie. Myślę, że „przypadająca w 2024 roku 90. rocznica urodzin Marka Hłaski skłania do ukazania”, ale właśnie „jego wyrafinowanej, niejednoznacznej, szyderczej” … Być może właśnie w tym pierwszym zdaniu warto by podkreślić te aspekty, a może jeszcze inne, bo akurat sobie te zaznaczyłam. Po „i sylwetki” dalej pewnie tak mogłoby to wyglądać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pierwsze zdanie, jeżeli mogę zaproponować: „W 2024 roku przypada 90. rocznica urodzin Marka Hłaski – wybitnego polskiego prozaika i autora scenariuszy filmowych”. Kropka.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale czy to jest wtedy cały pierwszy akapit?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, ale możemy dodać oczywiście jakieś zdanie do pierwszego akapitu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie, tylko dopytuję, upewniam się. Dobrze, proszę bardzo. Co na to pani poseł przedstawiciel wnioskodawców?

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Dziękuję bardzo. To bardzo dobra poprawka. Chętnie ją poprę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, czyli w takim razie rozumiem, że jest zgoda na przyjęcie tej poprawki do pierwszego akapitu. Tak. Akapit pierwszy został rozpatrzony. Rozumiem, że zaraz na piśmie otrzymamy tę poprawkę, tylko że ta poprawka jest dalej idąca. To co teraz z poprawką pani poseł Joanny Senyszyn?

Legislator Jakub Krowiranda:
W pierwszej kolejności należy przegłosować poprawkę dalej idącą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Czyli jednak w ogóle musimy głosować?

Legislator Jakub Krowiranda:
No tak. To jest już dosyć istotna zmiana akapitu, więc wypadałoby taką poprawkę przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Była zgoda co do tej poprawki, tylko że skoro są dwie poprawki, to rzeczywiście…

Legislator Jakub Krowiranda:
Chyba że przyjmujemy tę poprawkę bez sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Sprzeciwu nie było. Natomiast co z poprawką pani poseł Senyszyn? Proszę bardzo.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):
Panie przewodniczący, wydaje mi się, że one nie są ze sobą sprzeczne. W tej chwili nie mam pomysłu, jak wkomponować właśnie to wyrafinowanie, niejednoznaczność, ale myślę, że… Proszę?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To znaczy są sprzeczne, dlatego że jeśli przyjmiemy poprawkę pani przewodniczącej Joanny Lichockiej, to ona jakby upraszcza, bardzo skraca ten tekst i już nie ma miejsca na tę poprawkę.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):
Ewentualnie może rzeczywiście później.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, czyli przyjmujemy, że na razie pani poseł wycofuje tę poprawkę. Do jakiegoś fragmentu poprawki może jeszcze wrócimy w innym miejscu. Przyjmujemy akapit pierwszy właśnie w tej wersji… Proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Mogę jeszcze raz przeczytać, żeby nie było wątpliwości: „W 2024 roku przypada 90. rocznica urodzin Marka Hłaski – wybitnego polskiego prozaika i autora scenariuszy filmowych”. Można oczywiście zamiast tego powiedzieć „wybitnego polskiego prozaika, autora powieści, opowiadań i scenariuszy filmowych”. Można to rozpisać, ale myślę, że im krócej, tym lepiej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie, zostawmy już tę krótszą wersję. Dobrze.

W takim razie przechodzimy do akapitu drugiego. Czy są uwagi do akapitu drugiego? Proszę, pani poseł Joanna Senyszyn.

Poseł Joanna Senyszyn (LD):

Uważam za niefortunne w pierwszym zdaniu to „ale”. „Debiutował (…), a wysokie noty krytyków (…) i uznanie zdobył tomem opowiadań” …

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, myślę, że to słuszna uwaga. Pani poseł wnioskodawca zgadza się, więc dobrze. Czy coś jeszcze w tym akapicie? Rozumiem, że reszta akapitu jest… Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jakub Krowiranda:

Tak, czyli rozumiem, że słowo „ale” zastępujemy literą „a”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, w pierwszej linii akapitu drugiego.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mogę mieć kolejną uwagę?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mamy w tym akapicie zdanko: „Osiągnął także sukces wydawniczy” i kropka, a potem w ostatnim zdaniu tego akapitu: „Wiarygodne ujęcie rzeczywistości i potoczny język od razu zjednały mu rzesze czytelników”. To jest powtórzenie, prawda? Sukces wydawniczy to są rzesze czytelników. Rzeczywiście od razu odniósł sukces wydawniczy, ale jedno z tych zdań trzeba wyrzucić. Przynajmniej jedno.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A jak wyrzucimy „od razu”, to nie będzie to masło maślane, tylko wtedy napiszemy: „Wiarygodne ujęcie rzeczywistości i potoczny język zjednały mu rzesze czytelników”. Jak gdyby rozwijamy ten sukces wydawniczy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A w każdym razie na pewno bym tego ostatniego zdania nie usuwał, bo właśnie ono wyjaśnia tę rzecz konkretnie…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czyli lepiej wyrzucić to zdanie: „Osiągnął także sukces wydawniczy”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeżeli w ogóle wyrzucać, bo to…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale dlaczego?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wyrzucać, ponieważ „uznanie czytelników zdobył tomem opowiadań «Pierwszy krok w chmurach»”. Kropka. „Osiągnął także sukces wydawniczy”. No to już jest powtórzenie tej informacji, że zdobył rzesze czytelników, bo „sukces wydawniczy” to jest zdobyć rzesze czytelników, a potem mamy jeszcze w ostatnim zdaniu, że „wiarygodne ujęcie rzeczywistości i potoczny język od razu zjednały mu rzesze czytelników”. Trzy razy to mamy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale proponuję wyrzucić „od razu”.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Trzy razy mamy, że go czytali. Napiszmy to raz. Proponuję usunąć „Osiągnął także sukces wydawniczy”, bo mamy w poprzednim zdaniu, że zdobył uznanie czytelników.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Gdyby już się tak przyczepiać, to można się przyczepić, że jest dwa razy „czytelników" w jednym akapicie, ale nie wiem, czy to jest taka straszna rzecz. Czyli co? Mamy jakąś konkretną poprawkę?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Mamy dwie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, dwie poprawki. Rozumiem, że jedna, żeby usunąć…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, jeszcze jedna rzecz.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę. Jedna poprawka, jak rozumiem, żeby usunąć „Osiągnął także sukces wydawniczy", a druga z kolei, żeby w ostatnim zdaniu…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Słowa „od razu", że jak gdyby sukces wydawniczy jest rozwinięty właśnie tym, dlaczego osiągnął ten sukces.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. To proszę bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jestem przeciwna, ponieważ „Osiągnął także sukces wydawniczy" rozdziela nam „Pierwszy krok w chmurach" i „Zarówno w tym zbiorze" … Gdy usuniemy jednak to, przy czym się upieramy: „Osiągnął także sukces wydawniczy", to wtedy mamy ciąg: „Uznanie czytelników zdobył tomem opowiadań «Pierwszy krok w chmurach». Zarówno w tym zbiorze, jak i w następnych utworach ukazywał", więc wtedy to ma sens. Porzuciłabym jednak ten wtręt: „Osiągnął także sukces wydawniczy".

Natomiast zastanawiam się również, proszę państwa, nad socrealistycznym sztafażem i niełatwą codziennością zwykłych ludzi. Ten socrealistyczny sztafaż on omijał również dlatego, że już nie musiał pisać socrealistycznie. „Baza Sokołowska" była socrealistyczna. Ukazała się w 1954 r. Od 1955 r. wydawano już książki nieprzestrzegające zasad socrealizmu i Hłasko kolejne książki pisał, porzucając to. Opisywał to zresztą w „Pięknych dwudziestoletnich". Myślę więc, że jego omijanie socrealistycznego sztafażu też było oczywiste. W 1955 r. i 1956 r. żaden młody debiutant, jeżeli chciał osiągnąć sukces, nie pisał według sztafażu socrealistycznego.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale to wie pani przewodnicząca, która jest specjalistką od Hłaski, natomiast przeciętny czytelnik tego nie wie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale może dla pani poseł jako badaczki jego twórczości to oczywiste. Mnie się zdaje, że to jest informacja, którą warto zamieścić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, ale w takim razie czy mamy…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Warto zostawić dla tych, którzy nie są takimi specjalistami w temacie Hłaski. Jeszcze raz mówię, że tym bardziej warto zostawić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Mamy jakąś konkretną poprawkę, żebyśmy mogli jakoś to przeprocedować? Czy mamy jakąś konkretną poprawkę do tego akapitu?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wyrzucić zdanie „Osiągnął także sukces wydawniczy". To jest moja poprawka do tego akapitu.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Chyba jednak tak, jeśli mogę się wtrącić.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak i… Proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Chyba jednak faktycznie, ponieważ następne zdanie nawiązuje do poprzedniego, więc gdyby to usunąć, to wtedy mamy ciągłość tekstu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Natomiast jest jeszcze pytanie o poprawkę pani przewodniczącej Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej. Czyli żeby usunąć „od razu" czy nie?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Według mnie te słowa „od razu" są zupełnie niepotrzebne, takie właśnie przymiotnikowe, że tak powiem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, w takim razie drugi akapit został rozpatrzony z uwzględnieniem tych dwóch poprawek.

Przechodzimy do akapitu trzeciego. Czy są uwagi do akapitu trzeciego? Nie ma uwag, oczywiście poza tymi, które już wprowadziło Biuro Legislacyjne, na co pani poseł wyraziła zgodę. Czyli akapit trzeci został rozpatrzony.

Przechodzimy do akapitu czwartego. Czy są uwagi do akapitu czwartego? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mam uwagę. Nie wiem, o co chodzi: „Opublikowanie tego ostatniego utworu we Francji nakładem Instytutu Literackiego zamknęło Hłasce drogę powrotną do Polski". Przyznam szczerze, że sądziłam, że „Piękni dwudziestoletni" byli tą książką, opublikowaną w „Kulturze", która zamknęła drogę Hłasce do powrotu do Polski, bo tam Hłasko po prostu opisał tę rzeczywistość, której cenzura w Polsce na pewno nie mogła łyknąć. Z imienia i z nazwiska opisał Różańskiego i innych. Nie wiem więc, o co chodzi. Czy o opublikowanie utworu „Głupcy wierzą w poranek" we Francji? To o to chodzi w tym akapicie? Czy ktoś może to sprawdzić? Czy w ogóle taka książka się ukazała pod takim tytułem we Francji? Tego nie wiem.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie jestem taką znawczynią, ale jeżeli druk wstrzymano, to prawdopodobnie opublikowanie tego utworu mogło być tym, co zamknęło drogę…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Być może, natomiast najważniejszą wtedy książką, która na pewno go zablokowała, byli „Piękni dwudziestoletni", którzy tu w ogóle nie są wymienieni, jak też zresztą i „Cmentarze".

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie przewodniczący, jeśli mogę prosić, to może w tej sytuacji nie wskazujmy na konkretną publikację, tylko na fakt publikacji w Paryżu. Nie wskazujmy na konkretny tytuł, tylko na sam fakt opublikowania czegoś we Francji. O to chodzi. Wtedy unikniemy problemu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No tak, to jest jakieś wyjście.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mogę? Panie pośle, to jest dobre rozwiązanie, gdyby nie to, że Hłaskę definiują „Piękni dwudziestoletni", „Cmentarze", „Sowa, córka piekarza". Nie da się o Hłasce opowiadać

bez tych tytułów. Wymieniamy „Bazę Sokołowską" i „Pierwszy krok w chmurach", ważne, bo debiutanckie, ale potem trzeba wymienić te najważniejsze rzeczy. Tak mi się wydaje.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Rozumiem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to można inaczej zrobić. Można zrobić tak, jak sugeruje pan poseł Piotr Adamowicz, żeby w tym akapicie to zmienić i nie skupiać się na tym, o który konkretnie utwór chodziło, tylko że publikowanie we Francji nakładem Instytutu Literackiego zamknęło Hłasce drogę powrotną do Polski. Natomiast tu, gdzie są wymieniane utwory, można dołożyć jeszcze jeden czy dwa tytuły. Może tak udałoby się z tego wybrnąć. Nie wiem. To tak pod rozwagę, bo nie wiem, czy teraz udowodnimy, czy jeden z tych utworów i który był opublikowany.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Może po prostu, że w Instytucie Literackim?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, nie musi być tak, że… Może być, że publikowanie utworów we Francji nakładem…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Najważniejszą rzeczą byli „Piękni dwudziestoletni". To była pierwsza rzecz.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale mnie się zdaje, że „Baza ludzi umarłych" była także, jak gdyby…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale „Pięknych dwudziestoletnich" trzeba po prostu gdzieś dopisać w którymś miejscu. O to mi chodzi.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Bo wymieniane są tu filmy, a nie są wymieniane tytuły książek…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Problem polega na tym, że tutaj wymieniamy scenariusze, filmy, prawda? Nie wymieniamy literatury, tak dokładnie tych wszystkich książek, tylko wymieniamy raczej te filmy, które powstały, dlatego nie ma „Pięknych dwudziestoletnich". To może w tej pierwszej części…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To może tak. Jeżeli w akapicie czwartym nie będziemy się odwoływać do konkretnego utworu, tylko w ogóle do faktu publikacji utworu czy utworów Hłaski we Francji w Instytucie Literackim, to wtedy możemy poprzedni akapit zakończyć, że do jego najważniejszych dzieł należały i tutaj można wymienić, choć też nie do końca wiem, w którym miejscu. Tak, ale gdzie to umieścić?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W tej pierwszej publikacji „Kultury" … Zaraz zobaczę. Przepraszam państwa, po prostu tego nie pamiętam. To było tyle lat temu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale nie skupiałbym się już na tym, „opublikowanie którego utworu zagrodziło mu drogę do powrotu", tylko…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Cmentarze" – opowiadanie Marka Hłaski wydane w 1958 r. nakładem Instytutu Literackiego, za które otrzymał nagrodę literacką „Kultury" dla pisarza krajowego. W odcinkach były drukowane w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" w Londynie. Pierwsze wydanie w 1958 r., czyli zaraz po emigracji. Tak, „Cmentarze" były tą książką.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
A „Piękni dwudziestoletni" kiedy byli?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
„Piękni dwudziestoletni" rzeczywiście w 1966 r. To były wspomnienia później napisane. Pomyliło mi się po prostu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
To może inaczej napisać? Na końcu tego akapitu czwartego: „Do najważniejszych utworów opublikowanych na emigracji" …

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Ale wiesz co? Wydaje mi się, że publikowanie „Cmentarzy" nakładem Instytutu Literackiego zamknęło Hłasce drogę powrotu do Polski.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
No to można tak, ale…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Proponuję dać tutaj tytuł „Cmentarze" i już. Opublikowanie…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, ale potem „Pięknych dwudziestoletnich" można do końca akapitu dodać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
To dodamy. Przypilnuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze, czyli opublikowanie opowiadania „Cmentarze". Nie byłoby „tego ostatniego utworu", tylko „opowiadania «Cmentarze» we Francji" itd. A na końcu akapitu w jakiej formie można byłoby dodać „Pięknych dwudziestoletnich"?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Już, poczekaj, tylko dopisuję. „Opublikowanie opowiadania «Cmentarze» nakładem Instytutu Literackiego we Francji zamknęło Hłasce drogę powrotną do Polski. Od tego zaczęła się Jego emigracyjna epopeja. Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami, ale i bolesnymi doświadczeniami i samotnością". „Jego emigracyjna epopeja" i tutaj można tytuły…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
„Utworami takimi jak", tak?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Można tutaj dodać tytuły publikowane w „Kulturze" i w emigracyjnych wydawnictwach, bo on jeszcze gdzieś publikował. Czyli trzeba by wtedy wymienić „Pięknych dwudziestoletnich", „Sowę, córkę piekarza". OK? Panie pośle, mogę się już nie odzywać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. „Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami, takimi jak", tak?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
No to dlatego „emigracyjna epopeja". Powstawały kolejne powieści i mikropowieści.

Poseł Urszula Augustyn (KO):
„Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami" i jedziemy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Mikropowieści to już nie, tylko…

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Tak jak jest napisane. „Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami" i tutaj wymieniamy utwory.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Tak, tu byśmy je wymienili.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze, „po świecie owocowała” …

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
„Cmentarze” drugi raz już nie, tylko „Piękni dwudziestoletni”.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
„Piękni dwudziestoletni”, „Sowa, córka piekarza”, opowiadania izraelskie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
No dobrze, to te trzy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Opowiadania izraelskie to jest ogólne sformułowanie: „Opowiem wam o Esther”, „Drugie zabicie psa”, „Wszyscy byli odwróceni”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Nie tak szczegółowo. Czyli byłyby tutaj trzy tytuły, tylko potrzebujemy poprawki na piśmie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze, poczekajcie. „Opublikowanie opowiadania «Cmentarze» nakładem Instytutu Literackiego we Francji zamknęło Hłasce drogę powrotną do Polski. Od tego czasu zaczęła się Jego emigracyjna epopeja. Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami”…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Można je wymienić.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dwukropek. Dobrze. Tak, super. Czyli co? „Sowa, córka piekarza”. „Między innymi” trzeba dodać, tak? „Nowymi powieściami i mikropowieściami”, bo on pisał właśnie takie mikropowieści. To były większe opowiadania, powieści, prozatorskie formy. „Nowymi utworami: «Sowa, córka piekarza», «Wszyscy byli odwróceni» czy głośne wspomnienia «Piękni dwudziestoletni»”, bo to jego wspomnienia z PRL.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Rozumiem, że bolesne doświadczenia i samotność przepadły. Nie wiem, czy to dobrze, ale…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze, piszę. Zaraz państwu przeczytam. „Tułaczka po świecie owocowała nowymi utworami”. No dobrze, tułaczka owocowała?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Chyba lepiej, że owocowała niż pączkowała czy jakoś tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
„Tułaczka po świecie przyniosła kolejne utwory”? Nie wiem, przepraszam. To owocowała. Dobrze, już się zgadzam. „Tułaczce po świecie towarzyszyły nowe publikacje” albo „kolejne publikacje”.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
„Tułaczka zrodziła”.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze. „Tułaczka po świecie zrodziła”?

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Nie, naprawdę zostawmy to już, bo takie kombinowanie…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze, owocowała. „Tułaczka po świecie owocowała kolejnymi utworami” zamiast „nowymi”, tak?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. No i prosimy o te utwory.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wyrzuciłabym „nowymi". „Kolejnymi utworami", że tam sobie był w Wiesbaden, w Kalifornii, w Izraelu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, tylko prosimy o utwory.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Kolejnymi utworami: «Sowa, córka piekarza», «Wszyscy byli odwróceni», «Palcie ryż każdego dnia»" i wtedy mamy każde miejsce, bo „Palcie ryż każdego dnia" to Ameryka, „Wszyscy byli odwróceni" albo „Drugie zabicie psa" to byłby Izrael, a „Sowę, córkę piekarza" to nie wiem, gdzie napisał, ale… Chcecie „Palcie ryż każdego dnia", „Drugie zabicie psa", „Opowiem wam o Esther" czy opowiadania izraelskie? Słucham?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Możemy wybierać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale to rozumiem, że albo ogólnie opowiadania izraelskie, albo konkretne tytuły, natomiast nie to i to.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Tułaczka po świecie owocowała kolejnymi utworami". „Takimi jak" czy „między innymi"?

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wcześniej było „między innymi". Teraz „takimi jak".

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze. „Takimi jak: «Sowa, córka piekarza», «Wszyscy byli odwróceni», «Drugie zabicie psa» oraz wspomnieniami «Piękni dwudziestoletni»". Napisać, że wydanymi w 1966 r. u Giedroycia w „Kulturze"? Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tutaj mamy datę 1954 r., kiedy debiutował „Bazą Sokołowską". To można, ale to już było raz. Instytut Literacki już był wymieniony.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Oraz wspomnieniami wydanymi w 1966 roku" czy nie?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że tu mógłby ten rok się pojawić.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałbyś? Nie chcecie roku?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie? Jak nie, to nie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Oraz głośnymi wspomnieniami"? To były bardzo głośne wspomnienia.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Uchwała powinna być zwięzła.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze. Tylko chcę powiedzieć, że potem „Szpetnych czterdziestoletnich" Osiecka napisała nie bez powodu, że to było nawiązanie do „Pięknych dwudziestoletnich".

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale nie możemy tego zawrzeć w tej uchwale. Jeszcze nie. Jak będziemy pisać o Osieckiej…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, czyli mamy poprawkę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Brzmi to tak: „Tułaczka po świecie owocowała kolejnymi utworami, takimi jak: «Sowa, córka piekarza», «Wszyscy byli odwróceni», «Drugie zabicie psa» oraz wspomnieniami «Piękni dwudziestoletni»”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rozumiem, że jest zgoda pani poseł wnioskodawcy. Tak? Czyli akapit czwarty mamy w końcu jednak też rozpatrzony razem z tymi poprawkami.

Przechodzimy do akapitu piątego. Czy są uwagi do akapitu piątego? Ostatni akapit na pierwszej stronie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, mam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, tym razem dla odmiany pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nasycenie banalnych motywów trochę mi przeszkadza. Czego brakuje w tej uchwale i czego brakowało w wypowiedzi pani doktor? Brakuje tego, że Hłasko rzeczywiście odważnie rozliczał się z komunizmem, ale też odważnie dotykał takich spraw jak kwestia Holokaustu i pamięci o nim również wśród Polaków. Jego opowiadania izraelskie są pełne – nie wiem – uznania dla ofiary Żydów i pomijania tego tak naprawdę przez inne nacje, również przez Polaków. Brakuje istoty rzeczy w tej uchwale, ale mnie brakuje antykomunizmu. Brakuje mi opowieści o… Tak, brakuje mi tego wątku politycznego, bo on był bardzo silny u Hłaski, oczywiście oprócz tych głębszych kwestii.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie jesteśmy w stanie wpisać wszystkiego, co chcielibyśmy powiedzieć o Marku Hłasce. To nie jest też rola uchwały sejmowej. Myślę więc, pani przewodnicząca, że zostawmy tak ten przedostatni akapit, bo on jest zwięzły.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Ale może wyrzucić te banalne motywy?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wyrzuciłabym „nasycić banalne motywy”.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dlaczego? Życie jest banalne.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proponuję roboczo: „Marek Hłasko był tym polskim pisarzem XX wieku, który nadawał głęboką treść egzystencjalną tematom zaczerpniętym z życia potocznego”. Coś takiego.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani przewodnicząca, ale to było dokładnie to samo, tylko – że tak powiem – w szyku przestawnym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tutaj była też zmiana merytoryczna, bo w wersji wyjściowej jest „był jednym z niewielu”, a tu…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie zgadzam się z tym, że on „był jednym z niewielu”, bo mieliśmy wielu takich pisarzy, „którzy potrafili nasycić banalne motywy (…) treścią egzystencjalną”. Bardzo wielu mieliśmy takich pisarzy. Nie to jest cechą pisarstwa Hłaski.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale w pani propozycji było powiedziane, że był tym, który potrafił, no więc też był jednym z nich.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze, ale roboczo próbowałam…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
A co z banalnymi motywami?

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Zostawiamy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Bo były dwie uwagi, żeby banalne motywy usunąć, dlatego tak dopytuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dajcie mi ten antykomunizm: „Marek Hłasko był jednym z tych polskich pisarzy XX wieku, którzy potrafili bezkompromisowo rozliczyć się z komunizmem".

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
No ale tam jest więcej chyba…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Ale to jest prawda.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
No dobrze, że jest prawda, ale tam jest więcej chyba…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
„I opisywać zbrodnie stalinizmu" czy „stalinowską codzienność", „komunistyczną codzienność". Rozumiem, że pani doktor unikała wszelkich politycznych konotacji, bo jest nowoczesna, ale…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Jak by to rzec? To chyba nie jest źle.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Nie. Jest bardzo nowoczesna. Jest poprawna politycznie do bólu.

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Chciała, żeby wszystkie strony były zgodne co do jednego tekstu. Nie można tego mieć nikomu za złe, prawda?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Wiem, wiem. W związku z tym wyjałowić z istoty rzeczy?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Myślę, że sądziła, że dla Sejmu tak jest lepiej.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Też tak sądzę, że tak jej się wydawało. Oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tak sądziła.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Nie podejrzewam złej woli. Też tak uważam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Co nie oznacza, że to jest dobre.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Czyli co z tym?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Proszę o jedno zdanie o antykomunizmie, o rozliczeniu, o bezkompromisowym opisywaniu komunistycznej rzeczywistości, PRL-owskiej rzeczywistości. Cokolwiek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
W zasadzie…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Cmentarze" są o ofiarach, „Piękni dwudziestoletni" – o ofiarach, „Sowa, córka piekarza" – o ofiarach, o stalinizmie, o wychodzeniu z więzienia.

Poseł Marek Suski (PiS):

W wielu utworach bezkompromisowo rozprawiał się…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale jednocześnie jest to uniwersalne.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jednocześnie jest uniwersalne.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale przepraszam, bo…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, pani marszałek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Nie musimy też w takiej uchwale pisać wszystkiego wprost. Jeżeli jest napisane, że „swą bezkompromisowością przyciągała do siebie także młodych ludzi", to znaczy, że ta bezkompromisowość pokazuje uczciwość i to, że rzeczy nazywa po imieniu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

No tak, ale dla młodych ludzi może to oznaczać na przykład walkę o prawa LGBT. Nie napisaliśmy, o co chodzi w tej bezkompromisowości.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

No ale nie będziemy już tutaj przytaczać wszystkich tematów…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, nie. Chodzi mi tylko o jedno zdanko, o jedno maleńkie wyrażenie. Bezkompromisowość w opisywaniu komunistycznej rzeczywistości – tylko tyle.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale tylko w tym?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, wszystko inne niech sobie zostanie, ale niech będzie to wtrącenie. Bardzo państwa proszę, bo Hłasko o tym pisał.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale to trzeba proponować, gdzie…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

…" głęboką treścią egzystencjalną. Był bezkompromisowy w opisywaniu komunistycznej rzeczywistości".

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale dalej mamy dwa zdania: „Swą bezkompromisowością" …

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale nie tym przyciągał do siebie, tylko raczej czym innym.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zależy, kiedy. Jak zaczęłam go czytać w latach 80. i ganiałam na demonstracje, to Hłasko mi się bardzo podobał z tego względu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Rozumiem, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

I nadal on się z tego względu podoba.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

To może zakończyć to zdanie… Pani przewodnicząca, przepraszam. Zacząć to zdanie: „Swą bezkompromisowością przyciągała do siebie", bo chodzi o wymowę, „także młodych ludzi w różnych zakątkach świata" i tu proszę dorzucić resztę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, „przyciągała do siebie także młodych ludzi w różnych zakątkach świata". Raczej poszukałabym luki tam, gdzie mamy tematy zaczerpnięte z potocznego życia. Aha, „głęboką treścią egzystencjalną". „Nie unikał tematów politycznych, opisując bezkompromisowo" … Jest już bezkompromisowo? Dobrze, to wyrzucamy. Poczekajcie, bo już jestem zgubiona, już nie myślę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Może rozpatrzymy akapit ostatni i wrócimy do tamtego? Może tak?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tylko zobaczę ten akapit.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy są uwagi do akapitu ostatniego?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, nie podoba mi się to sformułowanie „humanistycznej refleksji na temat literatury współczesnej".

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zgadzam się.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Wydaje mi się, że to w ogóle jest od czapy. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę do mikrofonu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Przepraszam, ale to… Dlaczego?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Może jak zwykle to, co zawsze, że Sejm ustanawia rok?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dlaczego humanistyczna refleksja tylko na temat literatury współczesnej? To, jak gdyby współczesności, a nie literatury. To właśnie bardzo tak napisane…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Przepraszam, ale to może zróbmy ten ostatni akapit, zanim przejdziemy do przedostatniego. Tak jak zawsze robimy, kończąc uchwały, że Sejm ustanawia rok 2024 Rokiem Marka Hłaski, bo tego brakuje. Trzeba to po prostu…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No jest.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale krótko wypunktowane, żeby to się nie rozmyło.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Jakieś uzasadnienie może być, pani marszałek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale mogłoby być tak: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, biorąc pod uwagę uniwersalny wymiar twórczości pisarza, ustanawia rok 2024 Rokiem Marka Hłaski".

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo ładnie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To tak może zostać. Dobrze, to mamy ostatni akapit. Aha, tylko trzeba zgłosić poprawkę. Proszę bardzo, pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, bo zgłaszałam się wcześniej. Chciałabym jeszcze wrócić do poprzedniego…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Zaraz wrócimy do tego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale chwileczkę. Pani poseł mówi o przedostatnim?

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Tak, to znaczy o przedostatnim.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Do przedostatniego zaraz wracamy, tylko zakończymy ostatni.

Czy tu trzeba poprawkę? Do poprawka zaraz wpłynie na piśmie. Zaraz ją podpiszę. Dobrze, akapit ostatni mamy rozpatrzony.

Teraz musimy już niestety wrócić do tego przedostatniego.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Na razie w pierwszym zdaniu zamiast kontrowersyjnego dla mnie „był jednym z niewielu polskich pisarzy" zaproponowałabym „Marek Hłasko był pisarzem, który potrafił nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną". Tu się zatrzymałam, bo teraz napisałam takie coś, za co mnie skrytykujecie: „Jego proza miała także wymiar polityczny – odważnie opisywał komunistyczną rzeczywistość", ale to też jest niedobre.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Jest dobrze.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jesteśmy w stanie to zaakceptować, jeśli tyle zmian byłoby w tym akapicie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może w tym miejscu? „Swą bezkompromisowością wobec komunistycznej rzeczywistości przyciągał" …

Poseł Urszula Augustyn (KO):

No nie, bezkompromisowość jest w następnym zdaniu, panie przewodniczący.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie tylko, ale to właśnie przy tym następnym zdaniu majstrujemy, bo tutaj pan przewodniczący mówi, że „swą bezkompromisowością wobec komunistycznej rzeczywistości przyciągał do siebie"… To może być dobry pomysł: „Swą bezkompromisowością, także wobec komunistycznej rzeczywistości" i wtedy mamy spokój. Poczekajcie. „Dzięki temu Jego twórczość, zwłaszcza ta z ostatniej dekady życia, ma wymowę uniwersalną. Swą bezkompromisowością, także wobec komunistycznej rzeczywistości" …

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, wtrącenie jest bardzo ładne.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Prawda? To Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

To Joanna mnie natchnęła.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Komunistycznej rzeczywistości, przyciągał do siebie" – Marek Hłasko przyciągał do siebie, żeby już nie była twórczość – „młodych ludzi w różnych zakątkach świata", bo już „także" by się nam powtórzyło. Prawda?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To może samo „Hłasko", bo „Marek Hłasko" jest na początku akapitu, żeby już tak nie…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze. Tak? „Swą bezkompromisowością, także wobec komunistycznej rzeczywistości, przyciągał do siebie pokolenia młodych ludzi", bo to jest rzeczywiście pokoleniowe, bo pani Iwona, ja, moja córka…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

W różnych pokoleniach, pani przewodnicząca. Rzeczywiście „pokolenia" może być.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Pokolenia młodych ludzi" – pokolenia, generacje. Dobrze, wpiszę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Czyli co? Czyli mamy już treść poprawki? Dobrze.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Piszę. Zaraz państwu przeczytam. Czyli cały akapit napiszę. Czy macie tę pierwszą poprawkę? Nie. Dobrze, piszę. A państwo niech głosują nad sprawozdawcą Komisji.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nad czym?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Sprawozdawcą Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, to musimy po kolei.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałabym, żeby się państwo czymś zajęli.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Możemy wysłuchać jakiejś wstępnej wypowiedzi posła Kazimierza Gołojucha.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Nie mieszajmy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie no, żartuję. Oczywiście żartuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, jeszcze mam jedno pytanie. Słuchamy. Pierwsze zdanie tego akapitu brzmi tak: „Marek Hłasko był pisarzem, który potrafił nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną". Następne zdanie jest takie: „Dzięki temu Jego twórczość, zwłaszcza ta z ostatniej dekady życia, ma wymowę uniwersalną".

Poseł Marek Suski (PiS):

Wyrzuciłbym to „zwłaszcza z ostatniej" …

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Poczekajcie. Proponuję: „Dzięki temu Jego twórczość, taka jak cykl głośnych opowiadań izraelskich" …

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale to już było.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie ma. Opowiadań izraelskich nie ma.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):
Nie było.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Nie ma, a właśnie ostatnia dekada życia to są te opowiadania izraelskie, m.in. „Opowiem wam o Esther". „Dzięki temu Jego twórczość, w tym cykl opowiadań izraelskich, ma wymowę uniwersalną", bo to jest prawda. A woli pani „zwłaszcza ta z ostatniej dekady życia"?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
No dobrze, wywaliłabym to.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Bo to jest nieprawda.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Zrobiłabym „jego twórczość", nie z „dekady życia".

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
„Dzięki temu Jego twórczość ma wymowę uniwersalną". Dobrze?

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Jeszcze raz.

Poseł Marek Suski (PiS):
Krócej.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Tak, dobrze. On zmarł w 1969 r.

Poseł Urszula Augustyn (KO):
To następne zdanie?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
W 1966 r. byli „Piękni dwudziestoletni", no tak. Napiszę i zaraz pani przeczytam. Następne zdanie: „Swą bezkompromisowością, także wobec komunistycznej rzeczywistości" – „i kłamstwa" by się chciało dodać – „przyciągał do siebie pokolenia" – bez „kolejne" – „młodych ludzi na całym świecie" czy „z różnych zakątków świata". Zaraz przeczytam cały akapit. „Jego książki były tłumaczone niemal na wszystkie języki europejskie, ale też na japoński i koreański". Dobrze, niech będzie.

A więc tak: „Marek Hłasko był pisarzem, który potrafił nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną. Dzięki temu Jego twórczość ma wymowę uniwersalną. Swą bezkompromisowością, także wobec komunistycznej rzeczywistości, przyciągał do siebie pokolenia młodych ludzi z różnych zakątków świata. Jego książki były tłumaczone niemal na wszystkie języki europejskie, ale też na japoński i koreański". Zamiast „też" dałabym „oraz na japoński i koreański". Tak brzmi cały akapit. Dobrze? Zgadzamy się? Już więcej nie powiem nic. „Na niemal", a nie „niemal na". A czy hebrajski jest europejski?

Poseł Marek Suski (PiS):
W jakimś sensie tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Czy trzeba dodać hebrajski? Japoński, koreański, hebrajski.

Poseł Urszula Augustyn (KO):
Raczej tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Dobrze. Przeczytać jeszcze raz? Wystarczy już, wszystko wiecie. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Ostatnie zdanie czyta pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Rozumiem, że akapit piąty wraz z tą poprawką mamy rozpatrzony. Tak?

Akapit szósty mieliśmy już rozpatrzony. Teraz kwestia… Zakończyliśmy szczegółowe rozpatrywanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Powtarzamy słowo „uniwersalny"?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdzie?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W ostatnim akapicie. „Uniwersalny" mamy w tym akapicie, który przed chwilą napisałam. Powtórzony jest z piątego.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Chyba mieliśmy mieć krótszą wersję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale w krótszej wersji było to słowo „uniwersalny".

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mamy „uniwersalny".

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale to jest różnica akapitu. Nie ma problemu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

„Dzięki temu Jego twórczość ma wymowę uniwersalną" – tak jest napisane w tym akapicie, który przed chwilą zaakceptowaliśmy. „Biorąc pod uwagę uniwersalny wymiar twórczości", tak?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak może być, bo nawiązuje…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, dobrze. W takim razie czy jest zgoda na przyjęcie całości projektu przez aklamację? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

A mamy tę humanistyczną refleksję?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, humanistycznej refleksji nie mamy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie dobrze, jakkolwiek by to nie brzmiało, szczególnie na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, ale podobnie byłoby na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo rozmawialiśmy już dzisiaj o tym.

Stwierdzam więc w takim razie, że projekt uchwały wraz z poprawkami został przyjęty przez Komisję.

Pozostał wybór posła sprawozdawcy. To pewnie jest oczywiste, ale prosiłbym chyba może, żeby pani przewodnicząca zgłosiła.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Posłem wnioskodawcą jest pani poseł Augustyn. Uważam, że należy…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

W tych okolicznościach to nie wiem, czy podołam. Tyle ważnych rzeczy mogło się…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, ale należy zachować pewne zwyczaje i standardy, o czym dzisiaj zaczęliśmy mówić na początku posiedzenia.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że jest zgoda pani poseł i jest zgoda Komisji, żeby pani poseł Urszula Augustyn była sprawozdawcą Komisji.

Dziękuję bardzo. Na tym kończymy ten punkt. Bardzo dziękuję pani poseł Urszuli Augustyn za tę uchwałę.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Proszę w takim razie pana posła Kazimierza Gołojucha o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 3209, czyli w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Rodziny Ulmów. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2024 Rokiem Rodziny Ulmów. Szanowni państwo, w marcu 2024 r. przypada 80. rocznica zamordowania w Markowej na Podkarpaciu przez żandarmerię niemiecką rodziny Ulmów, która ukrywała Żydów z rodzin Goldmanów, Didnerów i Grünfeldów. Trzeba powiedzieć, że rodzina Ulmów należy do licznego grona bohaterów Polaków, którzy podczas II wojny światowej ratowali Żydów skazanych przez Niemców na zagładę.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o rodzinę Ulmów, którzy – jak już wspomniałem – urodzili się w Markowej, byli oni też bardzo zaangażowani społecznie w różnego rodzaju inicjatywy. Byli dobrze znani, lubiani. Tak Józef Ulma, jak i tak samo jego żona Wiktoria posiadali liczne talenty. Tymi talentami dzielili się m.in. ze społecznością Markowej i nie tylko, bo powiatów łańcuckiego i przeworskiego.

Chcę dodać, że to właśnie pan Józef Ulma skonstruował pierwszy aparat fotograficzny w Markowej, wykonywał zdjęcia nie tylko swojej rodziny, ale również wszystkich, którzy do niego zwracali się o wykonanie takich zdjęć. Dlatego zachowało się wiele fotografii m.in. jego rodziny, ale również okolic Markowej, bo to zostało bardzo dobrze przez niego udokumentowane. Pan Józef Ulma hodował jedwabniki, wprowadził nowe odmiany jabłoni. Powiem, że część tych starych odmian znajduje się w sadzie pamięci, który jest przy Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Jeśli chodzi o ich zaangażowanie, to również powiem, że to zaangażowanie społeczne powodowało pomoc dla mieszkańców Markowej, ale również pomoc w postępie w rolnictwie. Tutaj szczególny prym wiódł właśnie pan Józef Ulma, który nigdy tej pomocy nie odmawiał.

Trzeba powiedzieć, że pani Wiktoria Ulma zajmowała się gospodarstwem, pomocą w gospodarstwie, ale również wychowywaniem dzieci. Jest właśnie wiele takich zdjęć obrazujących, jak ona ze swoimi dziećmi siedzi, pomaga im, uczy je pisać, po prostu uczy tego, co związane jest z nauką.

Podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej Ulmowie mieszkali w swoim domu w Markowej. W roku 1942 przyjęli tam pod dach dwie sąsiadki – to były dwie siostry, czyli Gołda Grünfeld i Lea Didner z małą córką o imieniu Reszla. Wśród ukrywanych było także pięciu Goldmanów z Łańcuta – Saul i czterech jego dorosłych synów, czyli Baruch, Mechel, Joachim i Mojżesz. Może ktoś zadać pytanie, jakie motywy kierowały Ulmami. Na pewno, bo to zostało dokładnie zbadane i przez historyków, ale też i podczas procesu beatyfikacyjnego, że była to bezinteresowna miłość bliźniego.

Wielka tragedia rozegrała się 24 marca 1944 r., kiedy do gospodarstwa Ulmów przyjechali żandarmi niemieccy i zamordowali najpierw Żydów, następnie Józefa i Wiktorię wraz z wszystkimi dziećmi. Pozwólcie, że wymienię imiona dzieci: Stasia, Basia, Władzio, Franio, Antoś i Marysia oraz dziecko nienarodzone, gdyż pani Wiktoria Ulma była w dziewiątym miesiącu ciąży, w stanie błogosławionym.

Szanowni państwo, Józef i Wiktoria Ulmowie w 1995 r. zostali uhonorowani przez Jad Waszem medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata", a w 2010 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2016 r. otwarto w Markowej Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów. Tutaj chcę też dodać, że w Sejmie RP była wystawa poświęcona rodzinie Ulmów. Sejm RP przyjął także specjalną uchwałę w dzień przed otwarciem Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów.

W Sejmie Rzeczypospolitej odbył się również pokaz filmu „Dobrzy jak chleb". Skąd się to wzięło „Dobrzy jak chleb"? Otóż, szanowni państwo, po dzień dzisiejszy zachował się piec, w którym mama Wiktorii Ulmy wypiekała chleb. Ten chleb jest pieczony w zmodernizowanym piecu po dzień dzisiejszy. Zapraszam. Chętnie oprowadzę, pokażę. To jest też takie niezwykłe, że oni, ratując Żydów, ratując bliźnich, tym chlebem dzielili się również na co dzień.

Chciałbym tutaj również powiedzieć, że w 2003 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci. Jeżeli Pan Bóg pozwoli, ale wszystko na to wskazuje, 10 września br. rodzina Ulmów będzie po prostu wyniesiona na ołtarze w Markowej.

Ulmowie są w Polsce i poza jej granicami symbolem tych wszystkich, którzy oddali życie za pomoc prześladowanym przez Niemców Żydom. Dlatego bardzo proszę Wysoką Komisję i wszystkich państwa o to, żeby Komisja przychyliła się do tego, by rok 2024 mógł być Rokiem Rodziny Ulmów. Dziękuję bardzo. Jeżeli będą jakieś pytania, chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę bardzo, otwieram teraz debatę ogólną o projekcie. Czy są pytania? To są jakby dodatkowe atrakcje. Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jedno zdanie w tym kontekście. Ta straszliwa tragedia stała się symbolem jakiejś okrutnej wojny, ale także podłych charakterów, które nie przynoszą nam dumy. Trzeba w tym kontekście wyraźnie powiedzieć, że rodzina Ulmów, a także rodziny żydowskie, które Ulmowie ukrywali, zostali zamordowani dlatego, że doniósł na Ulmów granatowy policjant, niestety Polak, Włodzimierz Leś w obawie przed utratą majątku, który wymusił od rodziny Goldmanów. Żeby ta opowieść była pełna, trzeba więc o tym po prostu pamiętać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo. Dziękuję. Proszę, pan poseł Kazimierz Gołojuch.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli mogę, panie przewodniczący, dodam, że potwierdzam to, co powiedział pan poseł. Ze względu na to, że działało polskie państwo podziemne, na panu Lesiu został wykonany wyrok, tak że po prostu tutaj nie było dyskusji. Potwierdzam to, co pan powiedział.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, to znaczy jeszcze przez polskie państwo podziemne w czasie II wojny światowej. Proszę bardzo, pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi za tę uchwałę. Chciałabym tylko dodać, że widzę, że pan naprawdę wiele rzeczy ujął, aczkolwiek nie wiem, czy będzie taka możliwość, żeby dodać jeszcze jedną ważną rzecz. Większość z nas bardzo dużo wie o rodzinie Ulmów, ale myślę, że istotne jest też to, na co warto zwrócić uwagę. Pan tutaj rzeczywiście wspomniał o tym, ale być może warto bardziej szczegółowo to wymienić, że Józef jako głowa rodziny troskę o najbliższych owszem łączył z bardzo ciężką pracą na roli, ale był również otwarty właśnie na wiedzę i rozwój, na zdobywanie wiedzy. Wspomniał pan o tym. Mimo tego trudu prowadzenia gospodarstwa potrafił znaleźć czas na pasję fotografii, o czym pan powiedział, owszem na pszczelarstwo i hodowlę jedwabników,

ale także na introligatorstwo, na sadownictwo, a co więcej sam skonstruował nie tylko aparat fotograficzny, ale i wiatrak, więc naprawę był osobą wszechstronną. Myślę, że na to też warto zwrócić uwagę w tej uchwale.

A jeżeli chodzi o śmierć, to – nie wiem – dla mnie rzeczywiście to było bardzo przemawiające, kiedy wiadomo było, że niemieccy naziści najpierw na oczach dzieci zabili rodziców, a potem zabili dzieci. Wiemy też, że straszna to była sytuacja, że to dzieciątko, które miało się urodzić, urodziło się już w grobie. Może o tym strasznym nie trzeba wspominać, ale o tym, że było to jakieś takie wyjątkowe bestialstwo, że najpierw na oczach dzieci zastrzeleni są rodzice. Oczywiście najpierw wszyscy ci Żydzi, którzy byli tam schronieni, a potem i tak nie mieli litości i zabito każde dziecko po kolei. W tej uchwale chciałabym też zwrócić uwagę właśnie na to wyjątkowe bestialstwo, jeżeli byłaby taka możliwość oraz zgoda wnioskodawcy i Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Również dziękuję. Proszę bardzo, teraz pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, szanowny panie pośle Mieszkowski, bo pan tutaj powiedział, że ta zbrodnia pokazuje podły charakter współmieszkańców, otóż przypominam jeszcze raz, że Niemcy mordowali w Polsce Żydów, Romów, Sinti, Polaków, tych, którzy pomagali Żydom. Jeżeli oni zostali zamordowani, to przez podły charakter Niemców, zbrodniarzy, a nie przez jakiegoś tam człowieka. Owszem on się przyczynił do pokazania, gdzie są ukryci ludzie, ale on ich nie zamordował, tylko Niemcy ich zamordowali, bo takie wprowadzili bestialskie prawo w Polsce, bo tylko w Polsce była kara śmierci za ukrywanie Żydów. Jednak z oburzeniem przyjmuję te słowa, które pan tutaj powiedział.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani marszałek, tak? Proszę, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Chciałam powiedzieć tak, że na ten temat na pewno powstało wiele książek i powstanie wiele rzeczy, bo to jest bardzo bolesna i działająca na wyobraźnię historia, ale to jest uchwała sejmowa. Chciałabym, żebyśmy w niej odnieśli się do tego, co tutaj jest najważniejsze, że Polacy ratujący życie innym ludziom ponieśli za to śmierć i są symbolem tego, że można się poświęcić dla innych ludzi i ich ratować. Wydaje mi się, że jeżeli zaczniemy za bardzo w tej uchwale… Gdy będziemy chcieli zawrzeć rzeczy, które – z czym się zgadzam – są bardzo ważne, to zgubimy to, co najważniejsze, ponieważ to będzie Rok Rodziny Ulmów i na pewno, bo jestem o tym przekonana, będzie się działo bardzo dużo rzeczy, to wszystkie te sprawy, o których tu mówimy, zostaną pokazane, przypomniane, opisane, przedstawione. To taka moja propozycja.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani marszałek. Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Można domniemywać, że gdyby Włodzimierz Leś nie doniósł na rodzinę Ulmów Niemcom, być może – wierzę w to głęboko – ta wspaniała rodzina, ale także rodziny żydowskie przeżyłyby II wojnę światową.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No tak, ale pan poseł Kazimierz Gołojuch przypomniał, że polskie państwo podziemne wykonało wyrok śmierci na tym człowieku. Działanie polskiego państwa podziemnego było właśnie tym wyrazem zachowania Polaków i państwa polskiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan tym swoim wystąpieniem sugeruje, że ten człowiek był winny śmierciom, a nie Niemcy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale chwileczkę.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Współwinny jednak był.

Poseł Marek Suski (PiS):

Współwinny, ale nie winny.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A druga rzecz, której pan poseł Kazimierz Gołojuch jeszcze nie dopowiedział, to…

Poseł Marek Suski (PiS):

Główna wina była Niemców, którzy wymordowali ludzi.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czekajcie państwo. Czego pan poseł Kazimierz Gołojuch jeszcze nie dopowiedział? Mimo tego, co się wydarzyło z rodziną Ulmów, to w tej samej Markowej Polacy uratowali jeszcze chyba 21 osób. Tak, w dalszym ciągu ukrywali Żydów i 21 osób uratowali, więc nie przestraszyli się mimo tego, co spotkało rodzinę Ulmów.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeszcze dodam, że niesamowite świadectwo o Polakach ratujących Żydów dał pan Abraham Segal, który przechował się w Markowej. Jako 10-letnie dziecko później wyemigrował do Izraela, mieszkał w Hajfie, często przyjeżdżał do Markowej, z imienia i z nazwiskach mówił o tych, którzy pomagali i przechowywali Żydów, o czym powiedział pan przewodniczący, że mimo tej tragedii i strachu jeszcze 21 Żydów przechowało się do końca wojny. Przeżyli.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Jeszcze chciałem dopowiedzieć, ponieważ tu wcześniej był wątek patriotyzmu Marka Hłaski, że jeśli chodzi o rodzinę Ulmów, a szczególnie Józefa Ulmę, to w jego biblioteczce domowej były takie książki jak – skądinąd wybitnego pisarza, sybiraka i legionisty – Wacława Sieroszewskiego „Józef Piłsudski", Kazimierza Przerwy-Tetmajera – też słynnego literata – „O żołnierzu polskim" czy też na przykład książeczki „Jak książę Józef walczył z Austriakami" i „Walki Polaków z Moskalami". To tak na marginesie.

Myślę, że możemy chyba zakończyć pierwsze czytanie i przejść do rozpatrzenia projektu. Jeśli tak, to stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Zaczynamy szczegółowe rozpatrzenie projektu. Czy są uwagi do tytułu uchwały? Nie ma uwag. Tytuł został rozpatrzony.

Aha, przepraszam, bo nie zapytałem. Rozumiem, że możemy pracować na tym tekście z uwagami Biura Legislacyjnego.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, dobrze. Przechodzimy w takim razie do pierwszego akapitu. Czy są uwagi?

Mam tu pewną wątpliwość, bo w trzecim akapicie od końca jest mowa w taki sposób… Powiem tak, że to słowo może nie jest stosowne przy takiej uchwale, ale dość sprytnie zostało to ujęte: „Czas uroczystego wyniesienia Rodziny Ulmów na ołtarze został wyznaczony na 10 września 2023 roku w Markowej". Chodzi mi o to, że jak już będzie rok 2024 i ta uchwała będzie jakby obowiązywała, że jest Rok Rodziny Ulmów, to sformułowanie, że czas został wyznaczony na 10 września 2023 r. nie koliduje z tym, ale w pierwszym akapicie jest mowa o tym, że „10 września 2023 roku zostaną ogłoszeni" … I teraz tak, uchwała de facto będzie dotyczyć roku 2024, a będziemy mieli informację o dacie 10 września 2023 r. w takim trybie, że zostaną ogłoszeni. Czy nie można było…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Chyba, że na końcu…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No tak, ale chodzi mi jakby już nie o to, bo ten pierwszy akapit jest skrótem całej uchwały, więc nie mówię, żeby to usuwać. Tylko czy można to w jakimś takim czasie napisać jak na końcu, żeby nie było tej sytuacji, że my teraz to zapowiadamy, ale za chwilę to nastąpi, a w 2024 r. to już będzie przeszłość? Czyli zostaną ogłoszeni… To jest trochę wtedy nie na czas. Uchwała pojawi się niedługo po uchwaleniu, czyli pewnie końcem lipca.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale jednak tutaj na początku to…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ja bym to napisała, bo to jest dobry początek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To „na dzień” czy „na 10 września 2023 r. wyznaczono datę ogłoszenia”. Może coś w tym kierunku?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Nie, ale nie „wyznaczono”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie mówię, że dokładnie tak, tylko żeby pójść w tym kierunku i w takim czasie to napisać jak pod koniec.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

No to tylko w czasie przeszłym można to napisać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie, bo tu jest napisane sprytnie, że „został wyznaczony”.

Poseł Marek Suski (PiS):

„Ogłoszenie nastąpi”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale nie „nastąpi”, bo to będzie już odwrotnie. Ten fragment jest dobrze napisany: „został wyznaczony na”.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Ale uchwałę przyjmujemy za chwilę, więc możemy w tej formie to tak napisać. Przecież ona jest wcześniej napisana, niż to się wszystko stanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

No dobrze, mówię to tylko… Wiem, ale troszkę tu mam wątpliwość, to się podzieliłem. Jak może zostać, to niech zostanie.

Jeżeli innych uwag nie ma, to akapit pierwszy został rozpatrzony.

W takim razie przechodzimy do akapitu drugiego. Czy są uwagi do akapitu drugiego? Do mikrofonu proszę, pani poseł.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Chętnie bym jednak coś wymieniła, bo mamy napisane, że „swoimi rozlicznymi talentami dzielili się z mieszkańcami”. Może chociaż troszkę o tym, jakie to były talenty? Czy można by napisać o jakiejś miłości i otwartości Józefa na wiedzę i technologię?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Właśnie mówiłam, że piszą, że ma talenty…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

To nie o tym. To jest po prostu o obywatelskim zachowaniu i tyle.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jak myśli pan poseł wnioskodawca?

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):
Tutaj jest tak napisane, że dzielili się rozlicznymi talentami i niczego się nie dowiadujemy. Wydawało mi się, że…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Ale my już prawie wszystko wiemy o Ulmach.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):
Tak? A wiedziała pani o tym, że Józef był twórcą wiatraka albo aparatu fotograficznego?

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:
Tak, potwierdzam.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Pani poseł, tu nie po raz pierwszy jest…

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:
Potwierdzam wszystko to, co pani powiedziała. Tak jest.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):
Wiem właśnie, ale może to tutaj zawrzeć, bo wydaje mi się, że coś nowego wynikałoby z tej uchwały, bo wszyscy wiemy o tym czynie oddania swojego życia za życie innych. No i tak mi się wydaje, że czasem ich sobie szufladkujemy – wspaniali, dobrzy ludzie, ale oprócz tego Józef to był naprawdę na tamte czasy niezwykle światły człowiek.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
No ale jeżeli piszemy…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Jeśli można, pani poseł, mnie się wydaje, że czynu rodziny Ulmów i tego, co ich spotkało, nie można przykrywać w tej uchwale opisem nawet najciekawszych rzeczy, tak? Przynajmniej dla mnie, jeżeli mamy pokazać heroizm, bohaterstwo…Tu w końcówce na przykład nie podoba mi się to, że coś piszemy o szlachetności rodziny. To nie jest tak. „Szlachetność' jest za słabym wyrażeniem do tego.

Poseł Marek Suski (PiS):
Heroizm.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak, heroizm, bohaterstwo.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):
Dobrze, OK.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Nie opakowywałabym tego. Jak będzie rok, to przy każdej okazji różne takie rzeczy można mówić, pokazywać, robić spotkania. Nie wiem. To pan poseł będzie wiedział najlepiej.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:
Jest już przygotowywana nowa wystawa i ona będzie w Sejmie jeszcze w tym roku.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
No właśnie, a w uchwale skoncentrujmy się na tym heroizmie i jakby sile charakteru.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Myślę, że chyba faktycznie, jak zaczniemy wymieniać te wszystkie talenty, to tak burzy to może…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
W ogóle pięknie jest mówić, że ktoś miał talenty czy rozliczne talenty. To jest bardzo ładne określenie, pokazujące tę wyjątkowość.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, więc może to ma mocniejsze znaczenie. Jak ktoś się zaciekawi, to niech doczyta – gdzieś poszuka i doczyta.

Czyli rozumiem, że drugi akapit możemy uznać za rozpatrzony.

Przechodzimy do akapitu trzeciego. Czy są uwagi? Mam uwagę. Nie wiem, czy to sformułowanie „mniej więcej" jest szczęśliwe.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Gdzie to jest?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Takie pogrubione, pod koniec, trzecia linijka od dołu. „Mniej więcej" w uchwale sejmowej to więcej czy mniej? To tak jakoś nie brzmi chyba…

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

„Około" jest chyba lepiej niż „mniej więcej".

Legislator Radosław Iłowiecki:

To, jeżeli około, możemy poprawić. Nie ma sprawy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że jednak „około". Dobrze, czyli przywracamy „około". Tak, jest zgoda posła wnioskodawcy. Czy potrzebujemy tutaj jakiejś poprawki? Nie, bo to było. Tak, dobrze.

To akapit trzeci został rozpatrzony.

Przechodzimy do akapitu czwartego. Czy są uwagi do akapitu czwartego? Jeśli nie ma, to akapit czwarty został rozpatrzony.

Przechodzimy do akapitu piątego. Jak mówię, w piątym jest to lepiej napisane, że został wyznaczony na 10 września, niż w pierwszym, bo tam się potem nam rozminie w czasie. Proszę.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Jeszcze przepraszam, panie przewodniczący, bo w poprzednim akapicie jest „zamordowali wpierw Żydów". Nie wiem, czy to jest fortunne sformułowanie. Czy „wpierw Żydów"?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli mówimy jeszcze o trzecim akapicie, tak?

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Tak, tak. Czy to „wpierw" jakoś państwa nie razi?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie jest to może najszczęśliwsze. „Wpierw" to nie jest zbyt ładne słowo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ono jest ładne, ono jest strawne.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Aha, ale w tym kontekście jakoś tak… Nie no, faktycznie. Może tak.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Może „wymordowali Żydów, a następnie Józefa" …

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

A czy można „a następnie na oczach dzieci zamordowano Józefa i Wiktorię"?

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Tutaj był taki przypadek, bo byli naoczni świadkowie, że oni zamordowali Żydów, następnie Józefa oraz Wiktorię i zastanawiali się, co zrobić z dziećmi. Tam zbrodniarze Kokott i Dieken, który był szefem żandarmerii, czyli Niemiec, po prostu uznali, bo oni tak mówili wprost, że żeby gmina, czyli gromada, nie miała problemów, to należy również zamordować dzieci. To było straszne, ale tak było.

Jak jestem przy Diekenie, to powiem jeszcze taką ciekawostkę. Mianowicie on później wywędrował do Niemiec i tam był komendantem posterunku. Kiedy Instytut Pamięci Narodowej chciał go odnaleźć i zobaczyć, jaka była jego praca, działalność

po wojnie, to dotarł do tej miejscowości w Niemczech i dotarł również do córki, która wtedy była w domu opieki społecznej. Ona myślała, że coś ważnego chce się zrobić, upamiętnić ojca w Polsce, bo miała takie zdanie o nim, że był dobry, że zawsze jak przyjeżdżał z Polski, to przywoził zabawki, przywoził różne rzeczy, że był szanowany i lubiany w tej miejscowości, w której sprawował swój urząd komendanta posterunku, ale o tej zbrodniczej działalności, m.in. o zamordowaniu Ulmów… Było jeszcze wiele zbrodni, bo trzeba powiedzieć, że na terenie powiatu łańcuckiego właśnie z rąk żandarmerii i komendanta Diekena zginęło wielu Żydów, wielu zostało rozstrzelanych, zamordowanych, a Kokott, który tego dokonywał, po prostu miał taką zabawę, że każdego dnia wyjeżdżał i mordował nawet dzieci bawiące się w piaskownicy. Do tego stopnia był to zwyrodnialec.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Ale teraz wracamy, jeżeli mogę, do tej uchwały.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Tak. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Rozumiem, o co pani chodzi. Jeżeli się wam słowo „wpierw” nie podoba, to może być niestety 24…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Mam już propozycję.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Tak więc „zamordowali Żydów, a następnie Józefa i Wiktorię oraz wszystkie dzieci”. To pokazuje kolejność. Nie wiem, czy pani przewodnicząca chce…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak, po prostu…

Poseł Marek Suski (PiS):
Można dodać „ich dzieci na oczach rodziców”.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Nie, odwrotnie.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):
Rodziców na oczach dzieci.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
„W gospodarstwie Ulmów pojawili się niemieccy żandarmi, zamordowali Żydów, a następnie na oczach dzieci Józefa”… Nie, bo to jeszcze nie koniec.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Właśnie tak nie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
„A następnie Józefa i Wiktorię oraz wszystkie ich dzieci”. Przestawiłam.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Jest kolejność.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tylko tutaj przecinek zamiast „i”, „wpierw” wyrzucić.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Zamordowali. Tak, żeby nie raziło to słowo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):
Tak. Pojawili się, „zamordowali Żydów, a następnie Józefa i Wiktorię oraz wszystkie ich dzieci”.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, bo inaczej musielibyśmy te dzieci wpisać jakoś dwa razy, że najpierw na oczach dzieci, a potem je. To jakoś tak wynika.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Chodzi tylko o to, że jest po przecinku.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale słowo „wpierw" usuwamy zgodnie z sugestią pani poseł Dominiki Chorosińskiej.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, a zamiast „i" mamy przecinek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, czyli teraz jesteśmy już w akapicie przedostatnim, bo poprzednie zostały rozpatrzone. Czy są uwagi do przedostatniego? Pewnie nie ma.

Czy są uwagi do ostatniego? Jest uwaga, że „szlachetność" to jest za…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

To jest za słabe, za łagodne.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chociaż potem jest mowa o wielkim i niezwykłym bohaterstwie. Ta szlachetność jak gdyby odnosi się może – nie wiem – do całego ich życia i charakteru, ale faktycznie jednak heroizm byłby chyba tu lepszy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

„Heroizm" jest lepszy – trzeba takie bardziej pomnikowe słowa dawać.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Co na to pan poseł wnioskodawca?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Zgodzi się pan?

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, tak. Oczywiście, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, że zamiast „szlachetność" będzie „heroizm". No to dobrze.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, „heroizm" jest bardzo piękny.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie akapit ostatni mamy rozpatrzony. Czy możemy w takim razie co do całości projektu uchwały… Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jakub Krowiranda:

Wydaje się, że piąty, jak wspomnieliśmy… Rozwinęła się dyskusja, powróciliśmy do poprzedniego i jakoś zapomnieliśmy przyjąć akapit piąty. Tak nam się wydaje.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Powiedzieliśmy, że w piątym jest dobrze ujęte to „został wyznaczony". Zrozumiałem, że wszyscy byli za. Tak, tak.

Legislator Radosław Iłowiecki:

Bardzo przepraszam. A w ostatnim akapicie jaka jest zmiana?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

„Ze względu na heroizm Rodziny Ulmów" – nie „szlachetność", tylko „heroizm". Taka jest zmiana. Tak, tu będziemy mieć poprawkę za chwilę, jak sądzę. Heroizm już mamy podpisany. No to dobrze.

W takim razie czy jest zgoda Komisji, żeby przyjąć projekt uchwały przez aklamację? Jest zgoda. To przyjmujemy.

Stwierdzam w takim razie, że projekt uchwały wraz z poprawkami został przyjęty przez Komisję.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Proszę bardzo, pani poseł Dominika Chorosińska.

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Jeśli mogłabym zgłosić pana przewodniczącego jako sprawozdawcę…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy są inne pomysły, inne zgłoszenia? Jeśli nie ma, to się zgadzam. Czy Komisja się zgadza, żebym był posłem sprawozdawcą?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Dzisiaj jest bardzo harmonijnie na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak. Stwierdzam, że Komisja wybrała na sprawozdawcę pana posła… Nie pana, tylko posła Piotra Babinetza, bo to akurat o mnie chodzi.

Upoważniamy Biuro Legislacyjne do naniesienia drobnych poprawek legislacyjnych i korekt.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Jutro spotykamy się na pierwszym z posiedzeń Komisji o godzinie 11. Zamykam posiedzenie.

Dziękuję bardzo jeszcze panu posłowi Kazimierzowi Gołojuchowi i za przygotowanie projektu, i za przedstawienie go dzisiaj na posiedzeniu Komisji, ale przede wszystkim w ogóle za długoletnią już dbałość o pamięć o rodzinie Ulmów. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS) – spoza składu Komisji:

To ja bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji za podjęcie tego tematu, i za procedowanie tutaj właśnie tej uchwały. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo również wszystkim państwu posłom za zgodną pracę nad projektami. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.